

RETRO ŚPIEWNIK

W RYTMIE
TANGA



RETRO ŚPIEWANIK

W RYTMIE
TANGA

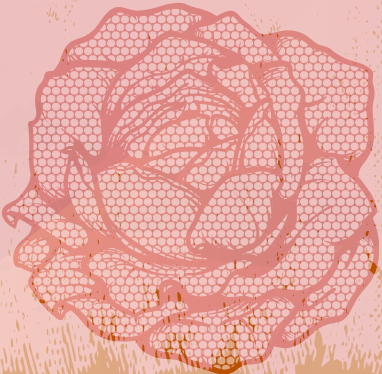


Podlaski Instytut Kultury w Białymstoku
Białystok 2025

TANGO MILONGA

Kiedy gitary zadźwięczą
i harmonii śpiew słodko
brzmi, snuje się nicią
pajęczną echo wspomnień
mych z dawnych dni.
Płynie melodia do ranka,
serca całując ustami kochanka
i cichną myśli, co dręczą,
gaśnie w piersi mej
płomień krwi.

Ref.:

Tango milonga,
tango mych marzeń i snów,
niechaj me serce ukołysz! 
Tango milonga, jak dawniej,
grajcie mi znów,
zabijcie tę dręczącą ciszę!
Żegnajcie dawne wspomnienia,
żegnajcie burze i serc uniesienia,
czas wszystko odmienia,
kochanku mój, żegnam cię,
bywaj zdrów!
Tango milonga,
tango mych marzeń i snów,
niech i ostatni raz usłyszę.

Tylko w piosence i winie
prawda życia jest, życia blask,
szalona noc w Argentynie
z wolna bierze mnie
do swych łask.

Czasem coś w sercu
zapłaczę, ozwą się dawne,
obłędne rozpaczę, lecz
wszystko zgaśnie i minie,
nim z melodią tą wstanie
brzask.



To niezwykle popularne tango powstało w 1929 r. Napisali je Andrzej Włast (słowa) i Jerzy Petersburski (muzyka). Po raz pierwszy publiczność usłyszała ten utwór w 1929 r. w wykonaniu Stanisławy Nowickiej, której towarzyszyli Eugeniusz Bodo, Witold Konopka i Ludwik Sempoliński. Piosenka od razu stała się wielkim przebojem. Śpiewali ją m.in. Mieczysław Fogg i Wiera Gran. Po wojnie po „Tango milonga” sięgnęła Irena Santor, czyniąc z niej stały punkt swojego repertuaru. Na świecie „Tango milonga” znane jest pod tytułem „Oh, Donna Clara”.



TANGO ANDRUSOWSKIE

Chodź (no) pan na
Kamienne Schodki!
Dzisiaj jest wielki bal u „Ciotki”.
Jest trochę czystej, trochę
słodkiej i zagrycha prima sort.
Wszyscy tam tańczą wrzące
tango, takie, że chociaż
bierz pod kran go!
A Antek zaś, najstarszy
rangą woła, jak
prawdziwy lord:

Ref.:

Lu! Maniusiu,
tańczmy na dwa pas!
Nasze tango andrusowskie.
Lu! Maniusiu, nie
bądź na mnie zła!
Słuchaj, jak harmonia
rzewnie gra.
Szabasówka, piękna polka,
lepiej od niej „Monopolka”,
lecz, przy tangu, niech ją kolka!
Lu! Maniusiu, tańczmy cicho
sza, tango andrusowskie
na dwa pas.

Tam pod szemrania mandoliny
tańczą chłopcy/chłopaki/
cwaniaki i dziewczyny,
że nawet/sam Hiszpan
z Argentyny lepiej nie
potrafi też. Już księżyc
lewym okiem mruga,
mruga latarnia jedna,
druga, a nocny stróż
wariata struga, dryga
w koło, chcesz, to wierz.



Piosenka z 1932 r. przenosi nas na Kamienne Schodki
- uliczkę w Warszawie, gdzie spotykają się uczestnicy
balu, na którym królują - jakżeby inaczej - ogniste tanga.
Muzykę napisał Jerzy Peterburski, a słowa Andrzej Włost.
Piosenkę wykonywali m.in. Mieczysław Fogg i Adam Aston,
a publiczność po raz pierwszy usłyszała ją w rewii „Złota parada”.



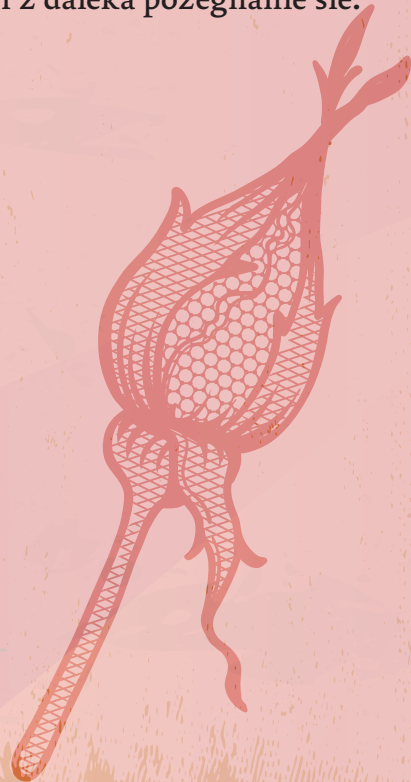
PRZY KOMINKU

Spośród starych płyt
gramofonowych jedną
najpiękniejszą znam.
Czasem, kiedy wieczór
jest zimowy, tę niemodną
płytę sobie gram.
Zdaje mi się wtedy, że wróciłaś
i wróciła młodość moja znów.
Snuje się za nami słowo „miłość”,
najpiękniejsze spośród
wszystkich słów.

Ref.:

Przy kominku mrok
zapadł szary jak mgła.
"Przy kominku" -
piosenkę starą ktoś gra.
Powracają wspomnienia
z dawnych tych dni,
gdy po raz pierwszy
"kocham cię" mówiłaś mi.

Patrzę na pożółkłe fotografie
i uśmiecham się wśród łez.
Dziś już wytłumaczyć nie
potrafię, czemu mi tak
źle bez ciebie jest.
Stara płyta kręci się i szumi,
jest pęknięta tak jak serce me.
Serce, co zapomnieć cię nie umie
i z daleka pożegnanie śle.



Piosenka powstała w 1936 r. Słowa do niej napisał Andrzej Włast, muzykę skomponował Artur Gold. To melancholijne tango łatwo zapadało w pamięć i serca, bo zachęcało do wspomnień o dawnych, być może pierwszych uczuciach i uniesieniach. Skłaniało do marzeń i powrotów do tego, o czym nikt tak naprawdę nigdy nie chciałby zapomnieć.



NINA

Nino, nie potrzeba płakać,
nie pomogą tu już łzy.
Taka to jest dola nasza,
że musimy rozstać się.

Ref.:

Może ten ktoś inny
szczęście ci da, może ten
ktoś inny serce ci da.
Nino, błagam, wspomnij
mnie, tego, który
kochał cię.

Przecież wiesz, że cię
kochałem i tak mogło
z nami być. A że się inaczej
stało, błagam, Nino,
przebacz mi.

Ogorzały, osmalony,
z karabinem w ręku swym.
Polski mundur w strzępach cały,
w ustach popiół, w oczach łzy.

A jeśli będzie inaczej, jeśli
żądło doli złej przetnie
życie, nie rozpaczaj!
I nie czekaj więcej mnie...



Trudno ustalić, kto i kiedy napisał tę piosenkę. Jest wzruszająca i trochę tajemnicza, ponieważ nie wiemy kim byli Nina i jej ukochany. Ale emocje są tu tak silne, że, choć „nie potrzeba płakać”, trudno nie wzruszyć się przy tych słowach i melodii.



CZARNOKSIĘŻNIK

Tak mówią ludzie,
że życie jest niby sen.
I że człowiek wciąż śni,
snem są noce i dni.

Lecz nieraz myślę, czy
równy jest podział ten.
Barwne są jednych sny,
mój zaś jak koszmar zły.

Bez celu płynie
samotnie życie me.
Mijają tak monotonnie
te nudne szare dni.

A jednak czasem
też o czymś marzę i śnię.
Ścigam szczęście we snach,
cieszę się, marząc tak.

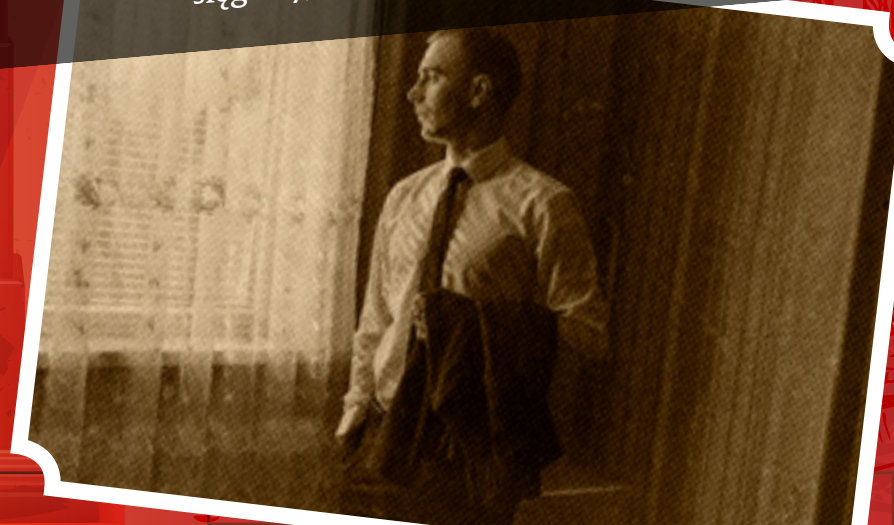
Ref.:
Gdybym miał
skarby świata całego,
do nóg bym je dał
dziewczęcia mego.
Gdybym miał władzę
czarnoksiężnika, to cud
by się stał na rozkaz jej.

Zamieszkalibyśmy
z daleka od ludzi, by
nikt nie przebudził
snu wybranki mej.

Gdybym miał, ale
nikogo nie mam
i tak żyję sam
i jest mi źle...



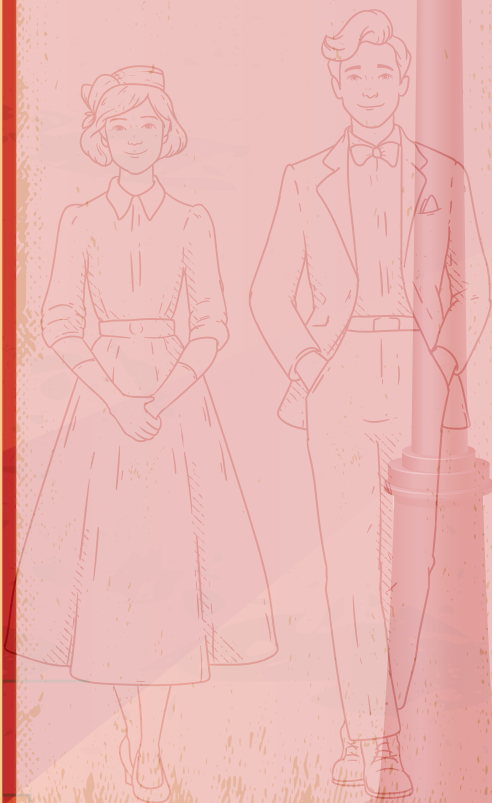
To oryginalne tango powstało w 1946 r.
Słowa napisali Edward Miedziański i Tadeusz Kuroczko,
a muzykę skomponował Zygfryd Aleksander Czerniak.
Niecoby bajkowy klimat, tęsknota za czarami, dzięki którym
udałoby się odnaleźć prawdziwą miłość - wszystko to słysząc
w tej piosence, którą wykonywał m.in. Mieczysław Fogg.
I trzeba przyznać, że niezależnie od czasów, w jakich
żyjemy, są to pragnienia dość uniwersalne.
I jakże często to właśnie po piosenki
sięgamy, żeby o nich powiedzieć...



JAKA MIŁA JEST MOJA DZIEWCZYNA

Jaka miła jest
moja dziewczyna,
piękna niby kwiat.
Gdy rozkosznie
śmiać się zaczyna,
śmieje się też świat.

A usteczka ma
słodsze od wina, kiedy
spragnione drżą.
Jaka miła jest moja
dziewczyna, więc
uwielbiam ją!



Słowa tej piosenki napisał Tymoteusz Ortym, muzykę skomponował Benjamin Tagle Lara. Utwór powstał w 1929 r., a wykonywali go m.in. Mieczysław Fogg i Tadeusz Miller. Rytm tanga połączone z tekstem o miłości szybko podbiły serca słuchaczy, zwłaszcza tych zakochanych, do których „śmiać się świat”.



HANKO / APASZEM STASIEK BYŁ

Apaszem Stasiek był,
w krąg znały go ulice,
w spelunkach ciemnych,
gdzie podłe życie wre.

Kochanką jego była
zwykła ulicznica,
co gdzieś na rogu
sprzedawała ciało swe.

Pomimo to Stach
kochał swoją Hanke,
choć nieraz bił,
skatował aż do krwi.
Bo kiedy znów przeproszał
swą bogdanke, na
totach do niej szeptał
czułe słowa te:

Ref.:

Hanko, o tobie marzę
wśród bezsennych nocy,
Hanko, ja bez ciebie
nie potrafię żyć!
I wciąż bym się wpatrywał
w twoje oczy, i przy
twym boku ja tylko
chciałbym być.
Hanko, Tve ciało słodko
pręży się przegina,
Hanko, daj usta niech
przeminie ból i żal!
Że w oczach łzy, to
wiem, że moja wina,
że życie płynie wśród
tak burzliwych fal.

Gdy Stach przekonał się,
że Hanka go zdradziła,
to się roześmiał swym
okrutnym „ha ha ha!”
W spelunkach, tam, gdzie
granda wódkę piła, i Stasiek
pił, choć serce z bólu łka.
Po roku znów Stach spotkał
swoją Hanke i w ręku
błysnął długi, ostry nóż,
i nożem w serce pchnął
swoją bogdanke, a nad
jej trupem szeptał:
„Cóż jam zrobił, cóż?”

Ref.:

Hanko, o tobie marzę
wśród bezsennych nocy,
Hanko, ja bez ciebie
nie potrafię żyć!
I wciąż bym się wpatrywał
w twoje oczy,
i przy twym boku ja tylko
chciałbym być.
Hanko, Tve ciało z bólu
pręży się, przegina,
Hanko, daj usta niech
przeminie ból i żal!
Że w sercu nóż, to wiem,
że moja wina,
że życie płynie wśród
tak burzliwych fal.



Nie wiadomo, kto jest autorem tego słynnego tanga. Piosenka powstała przed wojną i często rozbrzmiewała na ulicach Warszawy. Największą popularność przyniosło jej jednak powojenne wykonanie Stanisława Grzesiuka i to właśnie ta wersja jest obecnie najbardziej znana.



REBEKA

Widziałam cię po
raz pierwszy w życiu
i serce me w ukryciu
cicho szepnęło: „to jest on”.

I nie wiem skąd,
przecież jesteś obcy,
są w mieście inni chłopcy,
ciebie pamiętam
z wszystkich stron.

Kupiłeś „Ergo”
i w mym sklepiu,
zwykle tak pełnym krzyku,
wszystko zamilkło, nawet ja!
Mówiąc „adieu” ty się
śmiałeś do mnie, ach,
jak mi żal ogromnie, że
cię nie znałam tego dnia.

Ref.:
O mój wymarzony,
o mój wytęskniony,
nie wiesz o tem przecież ty,
że w małym miasteczku
za tobą ktoś wypłakał
z oczu łzy.

Że biedna Rebeka
w zamyśleniu czeka, aż
przyjedziesz po nią sam.
I zabierzesz ją, jako żonę swą,
hen, do pałacu bram.

Ten krzyk, ten gwałt, ten cud,
ja sobie wyobrażam, Boże mój!
Na rynku cały lud, a na
mnie błyszczy białe,
weselny strój.

Ref.:
O, mój wymarzony,
o, mój wytęskniony,
czy ktoś kocha cię jak ja?
Lecz ja jestem biedna i to
mój sen, co całe życie trwa.

Pamiętam dzień,
było popołudnie, szłam
umyć się pod studnię, tyś
samochodem przybył raz.
A koło ciebie siedziała ona,
żona, czy narzeczona, przez
mgłę widziałam razem was.

Coś zakręciło się w mojej głowie,
mam takie słabe zdrowie,
w sercu ścisnęło coś na dnie.
Padłam na bruk, tobie wprost
pod nogi, cucąc mnie,
pełen trwogi,
„co pani jest?” -
spytałeś mnie.



To popularne również dzisiaj tango powstało w 1933 r.
Muzykę skomponował Zygmunt Białostocki, słowa napisał
Andrzej Włast. „Rebeka” kojarzona jest z kulturą żydowską.
Przed wojną piosenkę wykonywali m.in.: Dora Kalinówna,
Zofia Terné i Tadeusz Faliszewski. Po wojnie po utwór sięgali
m.in.: Ewa Demarczyk, Maja Kleszcz, Kayah i... Marek Dyjak.



OPIUM

Nocą
skrzydła słów łopocą
i łagodny mrok swą kładzie
dłoń na moją skroń,
zmęczoną skroń.

I nikt w błękitnej niszy
nie przerywa ciszy,
ale serce słyszy głos
zmieniony twój.

Ref.:
Gdy mówisz mi,
że kochasz mnie,
twoje słowa są jak opium.
Odurzasz mnie w tym
dziwnym śnie, słowami
wonnymi jak opium.

I modlę się, niech wiecznie
trwa pieśczość ust jak opium.
Aż twoja miłość, obłądca i zła,
zatruje mnie, jak opium.

Życie!
Wchłaniam cię w zachwycie,
piję aż do dna tę złudę,
co w mem sercu trwa,
wieczystość trwa.

I znów z uśmiechem wierzę
twoich słów chimerze.
Łudzę się, że szczerze
kochasz jedna ty.



Napisany w 1933 r. walc z rewii „Dodatek nadzwyczajny” jest dziełem Andrzeja Własta, który napisał słowa piosenki, i Artura Gołda, autora muzyki. Utwór wykonywał m. in. Tadeusz Faliszewski. Piosenka będąca hymnem do miłości pobudzała wyobraźnię i marzenia o uczuciu „obłądnym i złym”, ale jakże gorącym...



ACH, TE RUMUNKI

Egipt, choć stary,
piasek Sahary, czar
Rivieri i uroki
Chin.

Cuda Wenecji,
Szwecji i Grecji,
Portugalia i Australia,
Patagonia i Japonia.

Nigdzie na świecie
żadnej kobiecie nie
oddałem serca jak tam.

Rumuńskie damy i dziewczęta,
moje serce was pamięta.
Więc piosenkę tę, jak bukiet,
rzucam wam.

Ref.:
Jak kochać, to
Rumunkę w Bukareszcie!
Jak szaleć, to w tym
czarującym mieście!

Ach te Rumunki,
ich pocałunki,
z obcego kraju
wprost do raju
wiodą bram.

Jak wypić, to
z Rumunką w Bukareszcie!
Ja byłem tam więc
przykład ze mnie
bierzcie.

Ach, te Rumunki,
kochają trunki,
jak mocne wino.
tak smakują nam.



Piosenka powstała w 1934 r. Słowa napisał Andrzej Włast, muzykę inspirowaną fokstrotem skomponował Zygmunt Białostocki. Ich współpraca po raz kolejny zaowocowała ogromnym sukcesem. Piosenkę z rewii „Szukamy gwiazdy” wykonywali m.in. Tadeusz Faliszewski i Janusz Popławski, a z czasem nuciła ją cała Warszawa.



PIOSENKA O MOJEJ WARSZAWIE

Jak uśmiech dziewczyny
kochanej, jak wiosny
budzącej się wiew, jak
świergot jaskółek nad ranem,
młodzieńcze uczucia nieznane,
jak rosa błyszcząca na trawie,
miłości rodzącej się zew,
tak serce raduje piosenki
tej śpiew, piosenki
o mojej Warszawie.

Warszawo, kochana Warszawo,
tyś treścią mych marzeń,
mych snów, radosnych
przechodniów twych lawą,
ulicznym rozgwarem i wrzawą,
ty wołasz mnie, wołasz,
stęskniona upojnych
piosenek i słów.
Jak bardzo dziś pragnę
zobaczyć cię znów,
o, moja Warszawo wyśniona!

Jak pragnąłbym
krokiem beztróskim
przemierzyć przestrzeni
twoj szmat.

Bez celu się przejść
Marszałkowską, na Wisłę
napatrzyć się z mostu,
dziewiątką pojechać w Aleje,
Krakowskim się wpleść
w Nowy Świat.

I ujrzeć, jak dawniej,
za młodych mych lat,
jak do mnie, Warszawo,
się śmiejesz!

Ja wiem, żeś ty dzisiaj nie taka,
że krwawe przeżywasz dziś dni,
że rozpacz i ból cię przygniata,
że muszę nad tobą zapłakać.
Lecz taką, jak żyjesz w pamięci,
przywrócę ofiarą swej krwi
i wierz mi, Warszawo,
prócz piosenki i łzy, jam
gotów ci życie poświęcić!



Ta wzruszająca piosenka powstała w 1944 r. Autorem tekstu i muzyki jest Albert Harris, jeden z najbardziej znanych kompozytorów i wykonawców swoich czasów. Utwór wykonywał m.in. Mieczysław Fogg, który przyznawał, że była to jedna z najbardziej poruszających piosenek w jego repertuarze. Wspomnienie przedwojennej Warszawy rozdzierało serca wszystkich, którzy „pragnęli zobaczyć ją znów”.



ICEK WE LWOWSKIM WIĘZIENIU

Żeby ja nie kradł
już zegarki więcej,
nie byłbym dostał
dziewięć miesięcy.
Po wyroku mundur dali
I do więzienia odesłali.

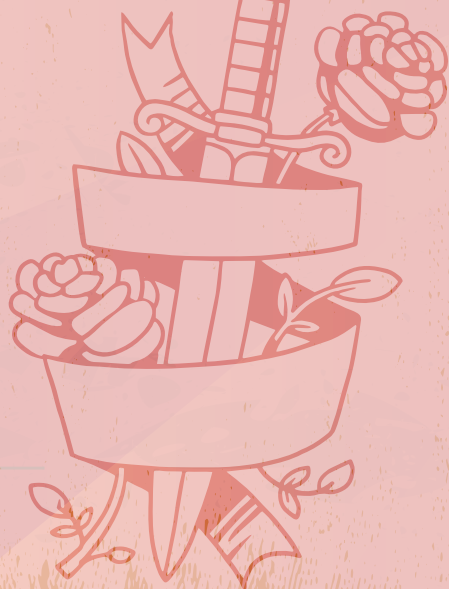
Jeszcze w więzieniu
długo nie bawił,
już tu rabuśnik
z brzytwem się zjawił,
do mydła wlał zimnej wody,
ogolił wąsy, pejsy i brody.

Dali mnie spanie
na drzewniane łóżki,
siennik spróchniały,
podarty poduszki,
dziurawy koc, a pchły
hoc-hoc, tak, że ja nie
mógł spać cały noc.

Jeszcze rano słońce
nie wchodziło, już
jakiś diabeł w dzwonki
zadzwońło.
I krzyczy: „aus! Icek wstawaj,
bierz swoji szajki i po
zupki gnaj!”

Ja wziąłem
szajki i lecę po zupki,
aż żem się przewrócił
o jakiegoś głupki.
Zupki wylał, szajki złamał,
taki ja curyk w kryminale
miał.

Że na te więzienie
zaszły cholery, oni mnie
zepsuli cały kariery,
ach Boże mój, tak mnie
bili, że ja pamiętam
do tej chwili.



Nie wiemy, czyim dziełem jest ta piosenka.
Melodia ludowa łatwo wpadała w ucho, a lwowska
gwara wywoływała pełen melancholii uśmiech.



BUJAJ SIĘ, FELA

Na Targówku szwagra zięć,
ulica Mokra numer pięć,
ma swą dorożkę, starą troszkę,
stary przy niej koń.

Koń na imię Fela ma
i cały ich Targówek zna,
gadają więc, wołają więc,
gdy jedzie dryndą zięć?

Ref.:

Bujaj się, Fela, bo jutro
niedziela, pojedziem
na spacer w Aleje!

Tłok w tramwajach,
w autobusach, a my luzem,
a my klusa, od Wisły
wiatr znajomy wieje.

Bujaj się, Fela, bo jutro niedziela,
w niedzielę na medal zabawa.

Wszystko jedno, niech ja stracę,
ja funduję i ja płacę, reszta
frajer dziś i wysiadka.

Teoś Piecyk, pan go zna,
tak samo żonę Felę ma.
I przy sobocie, po robocie,
pije wino z nią.

Dobre wino nie jest złe,
panie starszy, płacić chcę!
Idziemy spać, bo ciężko wstać,
orkiestra - proszę grać!



Piosenka powstała w 1955 r. Wykonywali ją m.in. niezapomniany Stanisław Grzebiuk i Mieczysław Fogg. Tekst napisał fantastyczny duet, który wspaniale potrafił oddać klimat warszawskości: Stanisław Wiechecki „Wiech” i Aleksander Antoniewicz. Muzykę skomponował Tadeusz Kwieciński. Piosenka szybko podbiła serca słuchaczy, a wyrażenie „Bujaj się, Fela” na dobre zadomowiło się w codziennym języku. Utwór swoją stylistyką nawiązywał do czasów przedwojennych, kiedy kapele podwórkowe były stałym elementem krajobrazu Warszawy.



CHANDRA

Już dzisiaj dość mam
miłości i dziewczyny i nie
wiem skąd, i dlaczego, i jak.
Tak nagle świat cały zszarzał
bez przyczyny.
I tak mi czegoś, sam
nie wiem czego, brak.

Ref.:

Gdy taka chandra czasem
na serce mi opadnie,
świat się cały może walić tak,
jak stał.

Masza, no proszę,
niech ją kto ukradnie,
będzie tylko kłopot z babą miał!

Nie będę jej trzymał,
powiadam wam szczerze,
niech sobie ją bierze,
niech będzie zdrów!

Swój dobry humor
odnajdę w flaszcze
wina, na dnie.
I, jak dawniej,
wesół będę znów.

I tak się wszystko na
człeka dzisiaj wali,
i nie mam domu, i wciąż
jestem sam.

A jeśli mam dom
- to podpal -
niech się spali!
Dziewczynę też mam?
To nie chcę, co mi tam!



Tę niezwykle lubianą i popularną piosenkę napisał w 1938 r.
Wacław Stępień. Muzykę skomponował Satto Cresta,
czyli Stanisław Samuel Krebs. Utwór był hitem dansingów
- rytmy foksrota niemal każdego zachęcały do tańca.





Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

**KULTURA
DOSTĘPNA**

Organizator:



**PODLASKI
INSTYTUT
KULTURY**



Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa
Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury